

Śledztwo w miejskiej dżungli

Iwona Burzyńska

Dzień jak co dzień na komisariacie...

*Szare biurko z krzesłem zavalone stosami papierów, **obok stary i szary aparat telefoniczny, ponad biurkiem okno**-dyżurka, otwierane lub rozsuwane, na szybach szare namalowane kwiatki w doniczkach, że niby stoją na parapecie i umilają wystrój komisariatu. Oprócz tego stolik z **czajnikiem, dwa kubki, napis Policja. Wszystko szare.***

Wraz z pierwszymi dźwiękami muzyki wchodzi Komendantka Guzik w szarym mundurze. Jest obłożona papierami, teczkami z dokumentami, zrzuca to wszystko na biurko. Może uprzejmie skinąć głową w stronę widowni. Śpiewa:

KOMENDANTKA GUZIK *smutno, z żalem*

Cóż... Komendantki los
do łatwych nie należy,
papierów wielki stos
na biurku ciągle leży...
Nigdy nie ma czasu na ściganie,
pojmanie, przesłuchanie...
Nigdy nie ma czasu na działanie bo
papierów wielki stos.

*Muzyka się ożywia i przyspiesza, a na **komisariat tanecznym krokiem wkracza Posterunkowa Pętka**. Na plecach munduru ma napis FBI. Śpiewa:*

POSTERUNKOWA PĘTELKA *wesoło, z zapalem*

Posterunkowej nos
gotowy na odprawę,
odnajdzie każdy trop,
rozwikła każdą sprawę.
To co lubię to ściganie,
pojmanie, przesłuchanie...
Nie ma czasu na zabawę bo
posterunkowej nos!

KOMENDANTKA GUZIK *znów powoli*

Nigdy nie ma czasu na ściganie,
pojmanie, przesłuchanie...

POSTERUNKOWA PĘTELKA *energicznie*

Nie ma czasu na zabawę bo
posterunkowej nos!

Piosenka kończy się radosnym płasem Posterunkowej. Komendantka przygląda się współpracownicze z lekkim zdziwieniem...

KOMENDANTKA GUZIK

Posterunkowa Pętka...

POSTERUNKOWA PĘTELKA *staje na baczność*

Komendantko Guzik, melduję pełną gotowość do podjęcia czynności!

KOMENDANTKA GUZIK

A co wy tam macie na plecach?

Posterunkowa, udając głupią, kręci się wokół własnej osi próbując zobaczyć swoje plecy.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Co na plecach? Nic tam nie widzę...

KOMENDANTKA GUZIK *tonem karcącym*

A ja widzę. eF Be li? Co to ma znaczyć?

POSTERUNKOWA PĘTELKA *milusio, łagodząco*

Aaaa, to taki tam skrót... *puszcza oczko do widowni i pokazuje kciuk w górę* Fajna Babka Inspektorka!

KOMENDANTKA GUZIK

Przypominam wam posterunkowa, że żeby zostać inspektorką, musicie najpierw zostać aspirantką...

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z miejsca, z przekonaniem*

No ja właśnie aspiruję, to już chyba jestem tą aspirantką...

KOMENDANTKA GUZIK

Dosyć tych żartów, posterunkowa, komisariat to nie kabaret. Pora zająć się pracą, czekają nas czynności...

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z ekscytacją*

Jakie czynności?!

KOMENDANTKA GUZIK *flegmatycznie*

Rutynowe.

*Komendantka zasiada za biurkiem. Przez chwilę przekłada papiery z kupki na kupkę, od czasu do czasu coś podpisując i przystawiając pieczątkę. Posterunkowa wzdycha, podchodzi do czajnika i **zaparza dwie kawy.***

KOMENDANTKA GUZIK

Ilość protokołów, sprawozdań i notatek służbowych mnie przeraża. Przecież my tu toniemy w papierach! Jak we dwie mamy sobie z tym wszystkim poradzić? **do Posterunkowej** Dzwon po posiłki.

Posterunkowa stawia kawę Komendantki na biurku, podnosi słuchawkę telefonu i mówi:

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Pepperoni na cienkim proszę, tak. Dziękuję.

*Niemal natychmiast słysząc pukanie w szybę okna. Komendantka nie odrywa się od papierów. Posterunkowa uchyla okno i odbiera pizzę. Stawia ją na stole i otwiera pudełko. Pizza jest szara, **pozbawiona jakichkolwiek kolorów.***

POSTERUNKOWA PĘTELKA *patrząc z niechęcią na pizzę*

Ja jestem na diecie.

KOMENDANTKA GUZIK

Ja też jakoś nagle straciłam apetyt... Dziwne... Trzeba tu przewietrzyć.

Komendantka zamyka pudełko z pizzą i energicznie otwiera okno. Słysząc głośny ryk wielkiego miasta: krzyki, klaksony, warkot silników, pisk opon, jakieś okrzyki. Komendantka zaskoczona i przestraszona szybko zamyka okno.

KOMENDANTKA GUZIK wciąż przestraszona
Co to było?!

POSTERUNKOWA PĘTELKA staje na baczność
Nie wiem, ale zgłaszam pełną gotowość do interwencji!

KOMENDANTKA GUZIK biorąc się nieco w garść
Tak jest, musimy interweniować! To jest sytuacja kryzysowa, stan – można powiedzieć – nadzwyczajny. Wszyscy mieszkańcy naszego miasta znają przepisy ruchu drogowego i ich przestrzegają, więc co tam się stało?!

POSTERUNKOWA PĘTELKA
Ja myślę, że trzeba tam iść i sprawdzić, czyli podjąć czynności w terenie.

KOMENDANTKA GUZIK nie słuchając
Katastrofa komunikacyjna!!! Niezwłocznie dzwonię do sztabu kryzysowego po instrukcje!

Komendantka siada za biurkiem, podnosi słuchawkę telefonu i wykręca numer. Mówi:

KOMENDANTKA GUZIK z przejęciem
Tu komendantka Guzik...

POSTERUNKOWA PĘTELKA głośnym szeptem i z uśmiechem, do publiczności
Z Pętelką!

KOMENDANTKA GUZIK nadal z przejęciem
Tak, rozumiem... *ślucha* Nie rozumiem... *ślucha* Oczywiście, natychmiast.

Komendantka odkłada słuchawkę, wstaje, podchodzi do Posterunkowej.

KOMENDANTKA GUZIK bardzo oficjalnie
Niewiele się dowiedziałam, ale sytuacja jest trudna. Mówią, że czarno widzą... Należy podjąć...

POSTERUNKOWA PĘTELKA kończy za Komendantką, podskakując z radości
Czynności w terenie!

KOMENDANTKA GUZIK
Niezwłocznie! Oczekuję szczegółowego raportu.

Posterunkowa wykonuje krótki taniec radości i wybiega z komisariatu, zaś komendantka wraca za biurko przekładać papiery. Po chwili słysząc pukanie w szybę okna. Komendantka wstaje i otwiera okno, za którym widać dwie papugi w odcieniach szarości. Wciąż słysząc głośny ryk wielkiego miasta oraz krzyki rozentuzjasmowanych ptaków.

KOMENDANTKA GUZIK
Chwileczkę...

Komendantka wyjmując z kieszeni chusteczkę i wkłada sobie do pierwszego ucha. Hałas cichnie o połowę. Kiedy wkłada chusteczkę również do drugiego ucha, słysząc już tylko głosy papug. Chusteczki sterczą z uszu Komendantki.

KOMENDANTKA GUZIK

O, znacznie lepiej. W czym mogę paniom pomóc?

ARA CZERWONOUCHA

Dzień dobrrry, chciałabyśmy zgłosić zuchwałą i bezprrrrecedensową krrradzież.

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Zostałyśmy obrrrrabowane z kolorrrów, w biały dzień!

KOMENDANTKA GUZIK

Dobrze, zacznijmy od formalności. Poproszę imiona i nazwiska pań.

Komendantka przygotowuje kartkę i długopis, zaczyna notować.

ARA CZERWONOUCHA

Arrra Czerrwonoucha.

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Arrra Żółtoskrzydła.

KOMENDANTKA GUZIK

Czy mają panie dokumenty potwierdzające tożsamość?

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Nie potrzebujemy, to chyba widać na pierrwszy rzut oka!

*Komendantka wymienia krótkie spojrzenie z publicznością, wraca do **notatek**.*

KOMENDANTKA GUZIK

W tej sytuacji, wierzę paniom na słowo. A zatem, co takiego się wydarzyło?

ARA CZERWONOUCHA

Z samego rrrana umówiłam się z moją drrrogą przyjaciółką na szklaneczkę soku grrrejpfrrrutowego...

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Osobiście wolę sok grrruszkowy lub winogrrronowy.

KOMENDANTKA GUZIK *notując*

To raczej nieistotne dla sprawy. Co było dalej?

ARA CZERWONOUCHA

Tak, tak. No więc usiadłyśmy w ogrrródku kawiarrni Kolorrrowa, gdy nagle wyrrrósł jak spod ziemi ten podejrzaný typ!

KOMENDANTKA GUZIK *bez emocji, notując*

Kto to był?

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Nie mam pojęcia, widziałam go pierrrrwszy rrraz w życiu!

ARA CZERWONOUCHA

To była żaba, a raczej rropuch. Miał długi lepki język i wielkie wylupiate oczy. Patrzył wprrrrost na mnie!

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Nieprrrawda! Patrzył na mnie! I to nie był rropuch, tylko świnia. Wiem, bo miał zakrrręcony ogon!

ARA CZERWONOUCHA

Świnia?! Bzdurrra! To już rrraczej nosorrrżec, bo miał taki jakby rrróg na czole.

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

To chyba jednorrrżec!

ARA CZERWONOUCHA

Absurrrd! Hmmm, po namyśle stwierrrdzam, że najbarrrdziej przypominał dinozaurrra, albo nawet smoka. Jego ciało było pokrrryte łuskami, ale nie miał skrzydeł i nie ział ogniem...

Komendantka na moment nieruchomieje i znów wymienia krótkie porozumiewawcze spojrzenie z publicznością. Wraca do notatek.

KOMENDANTKA GUZIK

Coś więcej o wyglądzie podejrzanego? Jakies elementy ubioru?

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Tak, oczywiście. Czerrrwona marrrynarrka, zielone szarrrawarry, żółte skarrrpety.

ARA CZERWONOUCHA zaskoczona

Ależ moja drroga, szarrrawarry były niebieskie, jestem tego pewna w stu prrocentach!

ARA ŻÓŁTOSKRZYDŁA

Były zielone, ja jestem pewna w dwustu prrocentach!

ARA CZERWONOUCHA

Niebieskie były! A skarrrpety rrróżowe!

Komendantka kończy notować, zamyka teczkę z dokumentami i kładzie ją na stos papierów na biurku. Mówi zdecydowanym głosem, kończąc przekrzykiwanie się papug.

KOMENDANTKA GUZIK

Drrrogie panie! *reflektuje się i poprawia* Drogie panie. Wasze zgłoszenie zostało przyjęte, a zeznania zaprotokołowane. Zrobimy wszystko co w naszej mocy aby ująć sprawcę i odzyskać utracone mienie. O postępach w śledztwie będziemy informować na bieżąco. Do widzenia!

Komendantka wstaje i zdecydowanym ruchem zamyka okno. Następnie zrezygnowana opada na krzesło przy biurku, ciężko wdycha.

Na komisariat wpada zdyszana i podekscytowana Posterunkowa Pętka. Staje naprzeciw biurka Komendantki, przez chwilę dyszy, nie mogąc wydusić słowa, następnie mówi:

POSTERUNKOWA PĘTELKA z entuzjazmem

Pani komendantko, mam wspaniałe wieści! W mieście panuje totalny chaos, trzeba się tym niezwłocznie zająć i wszystko uporządkować.

Posterunkowa odwraca się do publiczności i z ochotą zaciera ręce. Na jej twarzy maluje się uśmiech szczęścia.

KOMENDANTKA GUZIK zrywając się z krzesła

Co takiego?!

POSTERUNKOWA PĘTELKA gestykulując w podnieceniu

Miasto stoi. Korki, korki, wszędzie korki.

KOMENDANTKA GUZIK reflektując się i wyjmując chusteczki z uszu

A tak, korki...

POSTERUNKOWA PĘTELKA wylicza na palcach

Sygnalizacja świetlna nie działa, do tego z miasta zniknęły wszystkie zebry. Owady i płazy tłoczą się przy krawężnikach, boją się przechodzić przez jezdnie. Ruch uliczny całkowicie wstrzymany – główne skrzyżowanie zablokowane przez słonie, które nie mogą dotrzeć z ładunkiem na miejsce. Cały rynek zastawiony rowerami, bo małpy w takich warunkach nie są w stanie realizować usług kurierskich. Krokodyle wstrzymały wulkanizację opon, bo klienci nie mogą dojechać do warsztatów. Tukany są przerażone, pytony obrażone, a najbardziej wkurzony jest jaguar, bo musi stać w korku, a bardzo lubi ostrą jazdę...

KOMENDANTKA GUZIK

Jaguar? Odkąd dostał mandat za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym jeździ zgodnie z przepisami.

POSTERUNKOWA PĘTELKA z uśmiechem

Wiem, sama wlepiłam...

KOMENDANTKA GUZIK

No cóż, zdaje się, że mamy tu istną miejską dżunglę...

POSTERUNKOWA PĘTELKA wzdychając

Oj tak, nasze miasto całkowicie utraciło swój dawny koloryt...

Posterunkowa nagle zamyśla się głęboko, drapie się w głowę. Po chwili otwiera szeroko oczy i usta, doznaje olśnienia. Zaczyna nerwowo chodzić po komisariacie tam i z powrotem, i głośno myśleć:

POSTERUNKOWA PĘTELKA do siebie

Zaraz, zaraz... Szare domy, szare ulice, szare chodniki...

Komendantka nie bardzo zwraca uwagę na Posterunkową, ale słyszy, co ta mówi.

KOMENDANTKA GUZIK potakując głową

Tak, tak, szara egzystencja potrafi bardzo przytłoczyć...

POSTERUNKOWA PĘTELKA ciągnie dalej, do widowni

Szare słonie, szare krokodyle, pawiany, tukany, pytony, szary jaguar... **podchodzi do biurka i otwiera pudełko z pizzą** I szara pizza!!!

Komendantka przygląda się teraz Posterunkowej z niepokojem.

POSTERUNKOWA PĘTELKA *głośno, z triumfem w głosie*
Wiem co się stało!!!

KOMENDANTKA GUZIK *nie rozumiejąc*
Co się stało?

POSTERUNKOWA PĘTELKA
Z miasta zniknęły wszystkie kolory! To dlatego nie działa sygnalizacja świetlna i w mieście nie ma ani jednego przejścia dla pieszych!

KOMENDANTKA GUZIK *po chwili, powtarza powoli*
Zniknęły kolory, zniknęły kolory... Wiecie, posterunkowa, to miałoby sens... Otóż dziś nasz komisariat odwiedziły dwie całkowicie szare papugi...

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z wyraźnym zadowoleniem*
Szare papugi, a to dobre, wszystko się zgadza!

KOMENDANTKA GUZIK *kontynuując*
... i zgłosiły kradzież kolorów.

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z ekscytacją, do widowni*
A więc kolory nie zniknęły, tylko zostały skradzione! I mamy świadków! Czy papugi złożyły zeznania?

KOMENDANTKA GUZIK *oficjalnie*
Oczywiście, wszystko zostało zaprotokołowane.

Komendantka podchodzi do biurka, wyjmując z teczki zeznania papug i podaje Posterunkowej. Ta wczytuje się w nie szybko:

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z uwagą*
Wyłupiaste oczy, długi język, zakręcony ogon...

KOMENDANTKA GUZIK *oficjalnie*
Z tego co pamiętam, zeznania są bardzo niespójne.

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z błyskiem w oku*
Wręcz przeciwnie, komendantko Guzik. Mamy tu gotowy portret pamięciowy sprawcy!

Posterunkowa wiesza na oknie arkusz papieru i wręcza Komendantce kredki/mazaki. Sama staje w pewnej odległości i obserwuje powstający obrazek. Komendantka rysuje wszystko po kolei:

POSTERUNKOWA PĘTELKA *donośnie*
Wyłupiaste oczy, z których każde patrzy w innym kierunku... Długi język i zakręcony ogon... Róg na czole... Ciało pokryte łuską... A następnie: czerwona marynarka, zielono-niebieskie szarawary, żółto-różowe skarpety.

Komendantka raczej bez przekonania zamazuje przestrzeń pomiędzy oczami a ogonem kolorowymi kredkami. Wreszcie kończy, a Posterunkowa z satysfakcją uśmiecha się do rysunku i do widowni.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Przecież to jest Leon, jak żywy.

KOMENDANTKA GUZIK oficjalnie

Jaki znów Leon?

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Leon Kame, kameleon! Proponuję niezwłocznie rozesłać za nim list gończy.

Zaskoczona Komendantka posłusznie zdejmuje rysunek z okna i wybiega. Może jeszcze dygnąć w stronę Posterunkowej i dorzucić „Tak jest”. Posterunkowa podnosi do góry udającą pistolet dłoń z wysuniętymi palcami, zdmuchuje dym po wystrzale i z miną świetnego gliny chowa rękę do kieszeni-kabury. Wychodzi za Komendantką.

Okno otwiera się, staje w nim kolorowy Kameleon i śpiewa:

KAMELEON

Jestem Kame, Kame Leon,
kamouflażu as!
Nocą błyszczę niczym neon,
kolor zmieniam raz po raz:

melorecytuje/rapuje przy wtórze jakichś bębnów
Mogę być czarnym koniem,
białym krukiem,
szarą myszką
lub niebieskim ptakiem,
żółtodziobem
i czarną owcą!

Kame Leon – szpieg nad szpiegi,
co chwila zmieniam skórę,
stosuję te wybiegi
bo taką mam naturę.

melorecytuje/rapuje

Mam złote serce
i błękitną krew,
różowe okulary
i pstro w głowie,
mam kolorowe sny
i czarny charakter!

Co chwila zmieniam skórę,
bo taką mam naturę!

Wchodzi Posterunkowa i zasiada za biurkiem, na miejscu Komendantki. Niezwłocznie rozpoczyna dialog z Kameleonem:

POSTERUNKOWA PĘTELKA oficjalnie, ale z uśmiechem

Posterunkowa Pętka rozpoczyna przesłuchanie, jest dwunasta, w samo południe... Panie Leonie, muszę przyznać, że było to najsprawniejsze zatrzymanie podejrzanego w mojej karierze. Wie pan dlaczego? Jest pan jedynym kolorowym mieszkańcem tego miasta. Prościzna.

KAMELEON *ze wzgardą*

Pętka? Phi! Nie będę rozmawiał z posterunkową. Chcę się widzieć z komendantką Guzik.

POSTERUNKOWA PĘTELKA *stanowczo*

Komendantka jest w tej chwili bardzo zajęta. Poza tym, panie Leonie, guzik bez pętki tak jakby nie ma sensu, prawda? **po chwili** Kontynuujmy, bo ciąży na panu poważne zarzuty. Jest pan oskarżony o kradzież kolorów na skalę masową, spowodowanie utrudnień i zagrożeń w ruchu drogowym oraz wielokrotne naruszenie przepisów kodeksu drogowego. Czy rozumie pan ciężar zarzutów?

KAMELEON *ze złością*

Rrrr, doprowadza mnie pani do białej gorączki!

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z uśmiechem, do widowni*

Nie miałam o tym zielonego pojęcia...

KAMELEON

Żądam adwokata! Niech przyleci tutaj jakaś papuga.

POSTERUNKOWA PĘTELKA *ze spokojem*

Obawiam się, że papugi odmówią współpracy. W tej konkretnej sprawie są poszkodowanymi.

KAMELEON *po chwili, kruszejąc*

Ja... tych kolorów... nie ukradłem, ja je tylko pożyczyłem... Sam nie wiem jak, ale to jest silniejsze ode mnie. Po prostu, widzę kolor i jakoś tak automatycznie go przejmuję...

POSTERUNKOWA PĘTELKA *surowo*

Pańskie „automatyczne przejęcie kolorów” spowodowało całkowity paraliż komunikacyjny miasta! Czy zdaje pan sobie sprawę jakie konsekwencje dla ruchu drogowego ma brak kolorów?! Weźmy pierwszą z brzegu sygnalizację świetlną.

Nagle w oknie, tuż obok Kameleona pojawia się Komendantka i recytuje:

KOMENDANTKA GUZIK

Sygnalizacja świetlna to ogół systemów kierujących ruchem drogowym na skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych. i znika

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Dziękujemy, komendantko Guzik.

KAMELEON *nieco znudzony*

Przecież każde dziecko wie jak to działa.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Tak pan uważa? Sprawdźmy!

*Posterunkowa wstaje od biurka, staje na środku komisariatu i zwraca się do widowni, a ta – **miejmy nadzieję** – **odpowiada:***

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Jakie światło oznacza zakaz wejścia na przejście dla pieszych? Jakie zezwala na wejście? A jakie światło sygnalizuje, że zaraz zapali się światło czerwone?

WIDOWNIA *odpowiednio*

Czerwone. Zielone. Migające zielone.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Brawo dzieciaki. **do Kameleona** A co ma zrobić pieszy, kiedy przy przejściu nie ma sygnalizacji świetlnej, bo ktoś „pożyczył” sobie kolory?

KOMENDANTKA GUZIK *znów z okienka*

Pieszy wchodzący na przejście musi zachować szczególną ostrożność. **znika**

KAMELEON *z entuzjazmem*

Tak, tak, koniecznie! Najpierw trzeba się zatrzymać, spojrzeć w lewo, potem w prawo, znów w lewo i dopiero, patrząc w prawo, można wejść na pasy.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Imponująca wiedza, panie Leonie! **do widowni** Dzieciaki, może to przeciwiczymy? Stop, w lewo, w prawo, w lewo, w prawo. Jeszcze raz: stop, w lewo, w prawo, w lewo, w prawo. Prościzna.

Pamiętajcie też, że przez przejście dla pieszych nie wolno przebiegać ani przejeżdżać na rowerze lub hulajnodze. Trzeba zsiąść i przeprowadzić swój pojazd przez pasy.

Do Kameleona, po dobroci:

Czy jest pan gotowy zwrócić miastu wszystkie skradzione kolory?

KAMELEON *z przekonaniem*

Naturalnie! Szczerze żałuję, że doprowadziłem do takiej katastrofy. Oddam wszystko, każdy kolor i odcień.

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z radością*

Wspaniale, no to już coś mamy... *notując* Żal, wyrażenie skruchy i chęć zadośćuczynienia... **do Kameleona** Ostatni zarzut dotyczy naruszenia przepisów kodeksu drogowego.

KOMENDANTKA GUZIK *znów z okienka*

Wielokrotnego! **znika**

POSTERUNKOWA PĘTELKA *z zawodem w głosie*

Niestety to prawda. Wraz z komendantką Guzik przejrzałyśmy zapis z kamer monitoringu. Mamy niezbite dowody na to, że poruszał się pan poboczem, panie Leonie, po prawej stronie jezdni, podczas gdy przepisy mówią, że...

KOMENDANTKA GUZIK *znów z okienka*

Pieszy idący po poboczu lub jezdni jest obowiązany iść lewą stroną drogi. **znika**

KAMELEON *zdziwiony*

Och, o tym nie wiedziałem. A dlaczego akurat lewą?

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Chętnie wyjaśnię. Otóż idąc lewą stroną drogi, zawsze widzi pan nadjeżdżające z naprzeciwka samochody, i żadna sytuacja nie może pana zaskoczyć.

KAMELEON *ucieszony*

Faktycznie, to jest logiczne. Prościzna, na pewno zapamiętam.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

A jeśli porusza się pan w grupie, wszyscy muszą iść gęsiego, jeden za drugim.

KAMELEON *zaciekawiony*

Gęsi też?

POSTERUNKOWA PĘTELKA

Zwłaszcza gęsi, to jest ich szyk bojowy. No dobrze, **notuje** po-u-cze-nie. **po chwili**, *zniżając nieco ton* Panie Leonie... Narobił pan dzisiaj w mieście niezłego bigosu, ale w jednej kwestii zdecydowanie wyróżnił się pan na tle całego miasta...

KAMELEON *zaskoczony*

Tak?

POSTERUNKOWA PĘTELKA *ze śmiechem*

Był pan widoczny, szalenie wręcz widoczny! A widoczność na drodze jest kluczowa! Dlatego wraz z komendantką Guzik...

Komendantka wychodzi zza okna wraz z lalką Kameleona, nadal animuje.

POSTERUNKOWA PĘTELKA

...chciałyśmy nakłonić pana do współpracy. Ktoś taki jak pan, z pańskim wyczuciem kolorów, byłby w szeregach policji, a szczególnie drogówki, wprost nieoceniony! Czy zgodzi się pan z nami pracować, panie Leonie? To będzie złoty interes!

Rozbrzmiewają pierwsze takty piosenki finałowej, na których wszyscy – Posterunkowa, Komendantka, Kameleon i widownia krzyczą „Tak!”.

KOMENDANTKA GUZIK/POSTERUNKOWA PĘTELKA

Nie każdy lubi się wyróżniać lecz
czasami to jest bardzo ważna rzecz.
Gdy zmrok zapada i nie widać wokół nic,
pamiętaj by na drodze zawsze być...

Ostrożny, widoczny,
daj o sobie znać kierowcy!
Wyraźny, jaskrawy,
droga nie jest do zabawy!
Gotowy, skupiony,
odblaskami oznaczony,
bo kto odblaski nosi ten
zasługuje na oklaski!

I jeszcze raz!
Ostrożny, widoczny,
daj o sobie znać kierowcy!
Wyraźny, jaskrawy,
droga nie jest do zabawy!

Gotowy, skupiony,
odblaskami oznaczony,
bo kto odblaski nosi ten
zasługuje na oklaski!